

Film o „strasznym” dworze

Film opowiada o ciekawej historii dworu, zaczynającej się w początkach XVII wieku. Tutaj urodził się (choć są źródła wskazujące inne miejsce) Władysław Aleksander Łubieński, prymas Polski, który koronował Stanisława Augusta Poniatowskiego, a przed jego elekcją, po śmierci Augusta III, był interreksem Polski. Ostatnim z Łubieńskich właścicielem majątku w Kalinowej był minister sprawiedliwości w Księstwie Warszawskim – Feliks Walejusz Władysław hrabia Łubieński. To on wprowadzał kodeks Napoleona, założył Szkołę Prawa i dał początek bibliotece publicznej oraz Głównemu Archiwum Krajowemu, stworzył Drukarnię Rządową oraz jako jeden z pierwszych w Polsce... uprawiał ziemniaki w swoim majątku pod Sieradzem.

Przez jakiś czas lokatorem pałacu był Adam Asnyk, którego rodzice, przyjaźniąc się z ówczesnymi właścicielami dworu w Kalinowej, wysłali tutaj dla podreperowania wątłego zdrowia. Śladem odwiedzin jest kilka wierszy Asnyka napisanych po nieodwzajemnionym uczuciu do panny Walerii, córki właścicieli pałacu.

W kalinowskim dworze rzekomo mieszkał Stanisław Moniuszko i tutaj miał napisać jedną ze swych oper: – Według przekazów nasz dwór był inspiracją i pierwowzorem „Strasznego dworu” – opowiada Anna Wróbel. – Prawda jest jednak taka, że Moniuszko był w Kalinowej przejazdem, ale nie mieszkał w pałacu, lecz w pobliskim modrzewiowym dworku, który dziś jest w kompletnej ruinie. Kompozytor miał grać na organach w tutejszym kościele, jednym z najstarszych w powiecie sieradzkim i jedynym, który nigdy nie został zniszczony.

Ostatnimi przedwojennymi właścicielami dworu była rodzina Murzynowskich, którym obiekt zawdzięcza dzisiejszy kształt, w tym mieszkalne poddasze oraz arkadowy ganek z balkonem.

Film pokaże nie tylko historię, ale także współczesność kalinowskiego dworu: – Mamy taką ideę, aby w naszym dworze spełniać się w misji społecznej pod kątem działalności kulturalnej – opowiada Anna Wróbel. – Planujemy kontynuować warsztaty muzyczne prowadzone przez absolwentkę akademii muzycznych w Warszawie i Łodzi. Pierwsze takie warsztaty już się odbyły i spotkały się z ciepłym przyjęciem. Ponownie będziemy gościć różnych malarzy z regionu sieradzkiego. Na wystawach pojawią się też inne klimaty – będzie na przykład kubizm, a tego rodzaju malarstwa jeszcze u nas nie prezentowaliśmy. Rozważamy także warsztaty malarskie. Będziemy organizować spotkania literackie. Pierwsze – z Ireneuszem Wolmanem, współautorem, między innymi, „Leksykonu Miasta Sieradza”.

Od 2017 roku odbywają się w Kalinowej koncerty, których motywem przewodnim jest twórczość Moniuszki. Pierwszy był „Nie taki straszny dwór”, w którym wystąpili artyści Teatru Wielkiego w Łodzi. W kolejnych edycjach prezentowali się soliści Polskiej Opery Kameralnej pod przewodnictwem Kazimierza Kowalskiego – nieżyjącego już byłego solisty i dyrektora Teatru Wielkiego w Łodzi. W Kalinowej gościli też artyści z opery bydgoskiej, gdańskiej i poznańskiej. – W wakacje wystąpią największe gwiazdy Teatru Wielkiego w Łodzi i bardzo się cieszę na to muzyczne wydarzenie – mówi Anna Wróbel.

Wspomniany film jest właśnie montowany. – Zdjęcia były realizowane jesienią ubiegłego roku, ale ten pomysł „chodził” za nami już od jakiegoś czasu – mówi Radosław Wróbel.

Występują w nim uczniowie sieradzkich liceów ogólnokształcących: im. Kazimierza Jagiellończyka i im. Stefana Żeromskiego oraz młodzież z Gminnego Centrum Kultury w Błaszczkach. –

Skompletowaliśmy świetną ekipę młodych ludzi, niektórzy z nich mają ambicję, by zdawać do szkół aktorskich, więc udział w filmie w dworze w Kalinowej jest dla nich dobrym i ciekawym doświadczeniem – opowiada Anna Wróbel.

Film jest kostiumowy. Autorkami scenariusza są właścicielka dworu oraz Beata Michalska, zastępca redaktora naczelnego sieradzkiej telewizji. Półgodzinny obraz powinien być gotowy do emisji do końca lutego. Pokaże go 8TVR, będzie też dostępny na profilu społecznościowym „Dwór w Kalinowej”.

– W filmie będziemy nie tylko pokazywać dwór i promować naszą działalność w zakresie kultury, ale także promować gminę Błaszki i region sieradzki, który w powszechnej opinii jest terenem rolniczym, ale przecież można tutaj znaleźć ciekawe i całkiem zaskakujące obiekty – mówi właściciel dworu W Kalinowej.

Bogumił Makowski